

Delegacja Kuby zwiedziła MTP

Kupujemy rudę — sprzedajemy maszyny

Targi zwiedziła wczoraj 8-osobowa delegacja ekspertów gospodarki Kuby, na czele której stoi dyrektor Narodowego Instytutu Reformy Rolnej, p. Antonio Nunez Jimenez. Nasz sprawozdawca targowy zastał delegację w pawilonie „Centromoru”. Oto, co dyr. Jimenez powiedział na temat targów i kontaktów polsko-kubańskich:

— Jesteśmy krajem na wskroś rolniczym. Do momentu zwycięstwa rewolucji państwa u nas stosunki prawie feudalne. Ludność wegetowała, żyła z uprawy roli, a przemysłu nie mieliśmy w ogóle. Obecnie nastawiamy się na rozwój przemysłu. W związku z tym projektem, nawiązaliśmy szereg kontaktów, podpisaliśmy umowy z niektórymi krajami socjalistycznymi, m. in. z Polską. Zamierzamy rozwinąć u nas przemysł lekki, a także metalurgiczny.

Na MTP delegacja kubańska interesowała się tymi branżami naszego przemysłu, których produkcja może przyczynić się do rozbudowy przemysłu na Kubie. Targowe rozważanie posłużyło do skonkretyzowania umowy, jaka ma być podpisana w Warszawie. Chodzi tu głównie o kompletne, małe obiekty przemysłowe, urządzenia dla zakładów metalurgicznych.

SUKCES „VARIMEXU”...

Sprawozdawcom targowym dostarczono wczoraj pod wieczór jeszcze jednej sensacji. Oto „Varimex” zawarł najpoważniejszą z dotychczas na targach, podpisanych transakcji eksportowych. Radziecki „Raznoexport” zakupił od nas 60.000 maszyn do szycia marki „Lucznik”, produkcji Radomskich Zakładów Metalowych. Maszyny te zostaną dostarczone odbiorcy w ciągu 1961 roku. Wartość transakcji sięga kwoty kilkunastu milionów rubli. c)

...I „CENTROZAPU”

Szczególne osiągnięcia zanotowała wczoraj centrala „Centrozap”. Wczoraj podpisała ona z radzieckim „Sojuzpromexportem” pięcioletni kontrakt na dostawę do Polski surowców hutniczych (33 mln. ton). Jest to pierwszy na MTP wypadek podpisania długofalowego kontraktu, mającego za-

bezpieczyć nasze hutnictwo w podstawowe surowce. Drugim osiągnięciem centra-



li było podpisanie umowy na dostawę do Czechosłowacji maszyn i urządzeń wraz z odpowiednią dokumentacją techniczną dla modernizacji zakładów odlewniczych w CSR. Wartość umowy wynosi 18 mln. rubli. Jest to największy na XXIX MTP — kontrakt na eksport sprzętu inwestycyjnego.

SPOTKANIE Z HAMBURGIEM

Kierownictwo stoiska miasta Hamburga urządziło wczoraj oficjalne przyjęcie dla hamburskich i polskich kół handlowych. W przyjęciu uczestniczyli między innymi ze strony polskiej: dyr. S. Maksymowicz z MHZ, prezes PIHZ — A. Adamowicz oraz przewodniczący RN m. Poznania — F. Frąckowiak. Gości powitał prezydent miasta Hamburga — p. Edgar Engelhard, który w swym przemówieniu na temat rozwoju wymiany handlowej między Polską a NRF wspominał o dużym udziale Hamburga. (zs)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
czwartek, 23 czerwca 1960

Cena 50 gr
Nr 149 (5097)

Idee socjalizmu zwyciężą w pokojowym współzawodnictwie

Przemówienie N. Chruszczowa w Bukareszcie

We wtorek po południu, pierwszy sekretarz KC KPZR — Chruszczow, wygłosił na III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej przemówienie, którego skróty podajemy poniżej za TASS-em:

Rządy państw imperialistycznych — oświadczył Chruszczow — zmuszone były pod naciskiem opinii publicznej wyrazić zgodę na zwołanie konferencji szefów rządów. Lecz z góry już zmierzały ku temu, by spotkanie to storpedować. To, co nastąpiło w Paryżu, nie jest zjawiskiem przypadkowym; jest to taktyka imperializmu. Imperialiści z agresywnymi kołami USA na czele byli i są nadal przeciwni polityce pokojowego współistnienia państw.

Następnie mówca podkreślił, że aczkolwiek konferencja

paryska została storpedowana przez agresywne koła USA, pałace problemy międzynarodowe wymagające nadal rozwiązania, nie znikły. N. S. Chruszczow wymienił takie problemy: rozwiązanie kwestii powszechnego rozbrownienia, zniszczenie środków prowadzenia wojen oraz zlikwidowanie sił zbrojnych państw. Trzeba też zlikwidować pozostałości drugiej wojny światowej, zawrzeć traktat pokojowy z obu państwami niemieckimi oraz rozwiązać na tej zasadzie problemy Berlina zachodniego.

Związek Radziecki i inne kraje — powiedział pierwszy sekretarz KC KPZR — gotowe są choćby zaraz wysłać przedstawicieli, aby podpisać układ o powszechnym rozbrownieniu i traktat pokojowy z Niemcami. Mówca zaznaczył, że szpiegowskie agresywne wtargnięcie samolotu amerykańskiego wykazało wobec narodów wszystkich krajów, które nie chcą wojny, że nie wolno żywić złudzeń, nie wolno osłabiać wysiłków w walce o pokój, nie wolno ufać oświadczeniom ludzi, którzy wykonują wolę imperialistów.

Nie zamierzamy ulegać prowokacjom — powiedział Chru-

szczow — nie zamierzamy wyrażać się generalnie o linii naszej polityki zagranicznej. Jest to polityka współistnienia, polityka utrwalania pokoju, osłabiania napięcia między państwami i likwidacji zimnej wojny. Polityka ta została wytyczona przez XX Zjazd KPZR i potwierdzona w deklaracji partii komunistycznych, uchwalonej w 1957 roku w czasie obchodu 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Mówca wyraził zdanie, że nie należy rezygnować z kontynuowania wysiłków, jakich dokonały narody krajów socjalistycznych na drodze do osiągnięcia rozładowania napięcia w stosunkach między państwami i normalizacji stosunków między państwami. Wojna w dzisiejszych warunkach nie jest nieuchronna. Kto tego nie rozumie, ten nie wierzy w siły i twórcze możliwości klasy robotniczej, nie docenia potęgi obozu socjalistycznego, nie wierzy w wielką przysięgającą siłę socjalizmu — powiedział Chruszczow.

Wierzymy mocno w trwałość ustroju socjalistycznego, w nasz system i dlatego jesteśmy spokojni o przyszłość socjalizmu. Do zwycięstwa idei socjalistycznej na całym świecie wojna nie jest potrzebna. Idee te zwyciężą w toku pokojowego współzawodnictwa krajów socjalizmu z krajami kapitalistycznymi.

Z Japonii donoszą

Strajk powszechny odpowiedzią na ratyfikację układu z USA

Wczoraj w godzinach rannych na wezwanie Rady Generalnej Japońskich Związków Zawodowych rozpoczął się w Japonii strajk powszechny. Spodziewany jest w nim udział przeszło 6 milionów związkowców. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko ratyfikowaniu amerykańsko-japońskiego układu wojskowego.

Jako pierwsi zastrajkowali kolejarze, w wyniku czego uległ sparaliżowaniu prawie cały ruch kolejowy w Japonii. W strajku powszechnym poza kolejarzami biorą również udział górnicy, nauczyciele, szoferzy, urzędnicy, kup-

cy, rzemieślnicy. Przypuszcza się, że w samym tylko Tokio zamkniętych jest około 8 tysięcy sklepów. Rząd Kiszisziągnął do Tokio nowe posiłki policyjne. Do strajku przyłączyli się także studenci japońscy.

Wbrew poprzednim doniesieniom rząd japoński ratyfikował układ japońsko-amerykański o wzajemnym bezpieczeństwie. 22 bm. układ ten parafował także cesarz Japonii, Hirohito. Tak więc ze strony Japonii ratyfikacja układu została całkowicie zakończona. Obecnie toczy się debata ratyfikacyjna w senacie USA. (PAP)

Czarny Ład handluje

Ghana — rozcinać owoców kakaowych i wydobywanie z nich ziarna odbywa się po staremu ręcznie. Kaka jest głównym bogactwem Ghany. O niej i innych krajach Afryki pisze na stronie 6 Mieczysław Skąpski.



Fot. — „Głos”

Rozszerzenie ratalnej sprzedaży maszyn rolniczych

Prezes Zarządu Głównego CRS „Samopomoc Chłopska” wydał — w porozumieniu z Ministrem Handlu Wewnętrznego — zarządzenie w sprawie intensyfikacji sprzedaży sprzętu rolniczego. Zgodnie z tym zarządzeniem została rozszerzona ratalna sprzedaż maszyn i sprzętu rolniczego dla gospodarstw indywidualnych.

Rolnicy będą więc mogli kupować na raty: siewniki

zbożowe i nawozowe, konne grabie, sieczkarnie, parniki, miotacze (z wyjątkiem większych typów, przeznaczonych dla kółek rolniczych), konne snopowiązałki oraz silniki elektryczne. Sprzedaż ratalną objęte zostały również pługi, bronie, kultywatory, obsypniki, pielniki i wały, o ile łączna ich wartość przekracza przy zakupie 1000 zł.

Warto nadmienić, że w dalszym ciągu utrzymana zostaje — wcześniej wprowadzona — sprzedaż ratalna takich maszyn, jak kosiarki, zniwiarki jednoosiowe ciągniki „Ursus” C-308, silniki spalinowe i kieraty.

Zarządzenie wprowadza znaczne dogodności dla rolników warunki kupna sprzętu. Obecnie przy zakupie maszyn rolniczych na raty rolnik będzie obowiązany wpłacić gotówką co najmniej 15 proc. wartości nabywanego sprzętu, a nie — jak dotychczas — 20 proc. Przedłużono również termin spłacania rat. (PAP)

5 najlepszych wyjedzie za granicę

Wojewódzki Zlot Traktorzystów

Blisko setka najlepszych traktorzystów naszego województwa i zaproszonych gości wypełniła wczoraj salę konferencyjną KW PZPR.

Otwarcie II Wojewódzkiego Zlotu Przemysłowców Traktorzystów dokonał wicedyrektor Zarządu Wojewódzkiego PGR — inż. A. Derlicki, po czym przewodniczący Zarządu Wo-

jewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej St. Walendowski wygłosił referat na temat dalszych perspektyw rozwoju współzawodnictwa.

Obecnie w województwie poznańskim pracuje w rolnictwie 5 tysięcy traktorzystów. Od wyników ich pracy zależy postęp techniczny na wsi.

W czasie obrad zabierał również głos naukowiec radziecki prof. A. D. Stupow.

Zapoczątkowane przed dwoma laty w Wielkopolsce współzawodnictwo objęło od zeszłorocznego zlotu 66 proc. traktorzystów zatrudnionych w PGR. Wojewódzka Komisja współzawodnictwa nagrodziła 86 traktorzystów i kombajnistów, 5 spośród nich wyjedzie na wycieczkę zagraniczną. Najlepsze wyniki osiągnęli z traktorzystów: J. Hurys z PGR Gulczewo, Z. Woźniak z PGR Trzebiaw, E. Pytel z PGR Dziewoklucz, natomiast z kombajnistów: M. Pastuszek z Konarzewa, Wł. Biegowski z Pokrzywna, Piotr Mądry z Wierzbowic i K. Dziamski z Ptaszkowa.

Uczestnicy Zlotu podjęli rezolucję o kontynuowaniu współzawodnictwa, a także apel do traktorzystów całego województwa o jak najsprawniejsze przygotowanie się do tegorocznych zniw. (emp)

WIADOMOŚCI Sportowe

Fantastyczny rekord

Podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego w Zurichu, mistrz Europy ze Sztokholmu — Armin Hary (NRF) ustanowił nowy rekord świata na 100 m z fantastycznym czasem 10,0 sek. Wynik ten uzyskał Hary dwukrotnie w ciągu jednego dnia.

Z zawodników polskich Janiszewski zajął w skoku o tyczce drugie miejsce — 4,30 m, a Jakubowski w biegu na 800 metrów był czwarty z czasem 1:52,3. (j)

5-letni plan inwestycyjny dźwignią rozwoju naszego kraju

TOWARZYSZE!

W doręczonym Wam przed kilku dniami referacie zawarte są propozycje Biura Politycznego w sprawie zmian w kierunkach i proporcjach inwestycji w latach 1961 do 1965 w stosunku do wytycznych przyjętych na III Zjeździe Partii. Ponadto referat omawia szeroko zagadnienie usprawnienia i potanienia inwestycji planowanych w przyszłej 5-latce i rozwija w tej sprawie konkretny program działania. Przemówienie moje ograniczy się zatem do ogólnego przeglądu inwestycji za okres ubiegły oraz do spraw, które nie zostały podniesione w referacie, a mają bezpośredni związek z omawianą w nim problematyką.

Potrzeby inwestycyjne naszego kraju są olbrzymie. Wykają one przede wszystkim z historycznego opóźnienia jego rozwoju, z głębokiego zacofania gospodarczego dawnej Polski. Oprócz tej zasadniczej przyczyny doszły ogromne zniszczenia wojenne.

Wskaźniki rozwoju

Nie licząc inwestycji dokonanych w pierwszym, organizacyjnym okresie formowania ludowego państwa polskie go zainwestowaliśmy w gospodarkę narodową w 14-letnim okresie, tj. w latach 1946 do 1959 prawie 645 mln zł w przeliczeniu na cenę 1959 r. Dzięki tym inwestycjom zrobiliśmy wielki krok na drodze rozwoju gospodarczego naszego kraju. Stopień tego rozwoju ilustruje porównanie głównych wyrobów przemysłowych Polski i czterech zachodnioeuropejskich krajów, tj. Anglii, Niemiec, Francji i Włoch. Sumując produkcję tych czterech krajów, oraz ilość ich mieszkańców otrzymujemy następujące wyniki porównawcze:

W roku 1937 produkcja stali tych czterech krajów wynosiła 242 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca, a w Polsce zaledwie 43 kg, czyli 17,8 proc. średniego poziomu wymienionych krajów. Ta olbrzymia rozpiętość uległa obecnie poważnemu zmniejszeniu. W roku 1959 produkcja stali w Polsce wynosiła 211 kg na 1 mieszkańca wobec 358 kg przypadających na 1 mieszkańca tamtych krajów. Oznacza to, że produkcja stali w Polsce osiągnęła prawie 60 proc. ich poziomu.

W dziedzinie paliwa przeliczonego na węgiel kamienny w 1937 r., na 1 mieszkańca Polski przypadło 39 proc. tego co na 1 mieszkańca tamtych krajów, natomiast w roku 1959 Polska wyprzedziła je pod tym względem o 38 proc.

Odpowiednie cyfry dla energii elektrycznej wynoszą 19 proc. i 54 proc.; dla cementu — 23,7 proc. i 57 proc.; kwasu siarkowego — 19,5 proc. i 45,6 proc.; przędzy bawełnianej, wełnianej, sztucznego jedwabiu, włókien ciętych i włókien syntetycznych 28,7 proc. i 70,8 proc.

W stosunku do całej produkcji przemysłowej, z wielu przyczyn nie można wyprowadzić dokładnych wskaźników porównawczych. Można tylko na podstawie przybliżonych szacunków ocenić, że obecna produkcja przemysłowa w Polsce na 1 mieszkańca stanowi około 55—60 proc. produkcji przemysłowej, przypadającej na 1 mieszkańca: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch łącznie wziętych, podczas gdy przed wojną proporcja ta nie sięgała nawet 20 proc.

Skrócony dystans

Wskaźniki te dowodzą, że chociaż jeszcze obecnie pod względem produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca wyśoko rozwinięte kraje kapitalistyczne znacznie nas wyprzedzają, to jednak przedwojenny dystans został wybitnie skrócony.

Natomiast w rolnictwie, osiągnięcia są wysoce niedostateczne.

Przeciętna produkcja rolnictwa Polski z lat 1934—1938 wzrosła w roku 1959 w przeli-

czeniu na 1 mieszkańca o 36,5 proc. Niemniej obecny poziom produkcji rolniej uznac musimy za niedostateczny przede wszystkim dlatego, że nie zaspokaja on w pełni potrzeb ludności naszego kraju, co zmusza nas do importu poważnej ilości zbóż i pasz treściwych.

Inwestycyjne czternastoletnie można podzielić na trzy okresy: Pierwszy — to lata 1946—1949, drugi — to plan 6-letni i trzeci — to pierwsze cztery lata aktualnej pięcioletki.

W latach 1946—1949 działalność inwestycyjna koncentrowała się głównie na odbudowie kraju. W okresie tym kierunki i proporcje inwestycji dyktowały najpilniejsze potrzeby usprawnienia, zniszczonego przez wojnę organizmu gospodarczego kraju.

Rzeczywisty obraz kierunków i proporcji inwestycji wykazuje nam dopiero ostatnie dziesięciolecie (lata 1950—59).

Ogólna suma nakładów inwestycyjnych w gospodarce społecznej w tych latach przy włączeniu wydatków, objętych państwowym planem inwestycyjnym, na meliorację gruntów i elektryfikację wsi wyniosła 516,6 mld. zł, łącznie z indywidualną gospodarką chłopską, indywidualnym budownictwem mieszkaniowym w miastach oraz rzemiosłem 567,2 mld. zł.

Z ogólnej sumy wydatkowanej na inwestycje produkcyjne 69,7 proc. pozostała część, tj. 30,3 proc., została zużyta na tzw. inwestycje nieprodukcyjne, do których zalicza się nakłady na budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę komunalną, urządzenia socjalne i kulturalne oraz inne nakłady spoza dziedziny produkcji materialnej.

Podział inwestycji

Wysoki udział inwestycji produkcyjnych w ogólnej sumie nakładów jest w naszych warunkach rzeczą prawidłową. Dzięki temu, zostały szeroko rozwinięte siły wytwórcze gospodarki narodowej. Szczególnie potencjał produkcyjny przemysłu. Udział inwestycji produkcyjnych w ogólnej sumie nakładów wykazuje pewien spadek w okresie bieżącej pięcioletki. Jeśli bowiem inwestycje te w okresie planu 6-letniego stanowiły 71,3 proc. ogólnej sumy nakładów w gospodarce narodowej, to za 4 lata obecnej pięcioletki udział ten zmniejszył się do 67,7 proc. (w rezultacie zwiększenia nakładów na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną).

Drugą, niezwykle istotną sprawą jest podział sumy inwestycyjnej na poszczególne działy gospodarki narodowej.

Nie ma potrzeby uzasadniać słuszności tezy, że nakłady na przemysł winny wysoce przekraczać nakłady na inne działy gospodarki. Również i na przyszłość nakłady inwestycyjne na przemysł muszą być największe.

Natomiast na inwestycje w rolnictwie wydatkowano w tym czasie mniej, niż na gospodarkę mieszkaniową. Nakłady na rolnictwo były wysoce niedostateczne. Jest to jedna z zasadniczych przyczyn, hamujących tempo rozwoju produkcji rolniej. Wydatne zwiększenie inwestycji w rolnictwie stało się więc palącą koniecznością, co też znalazło wyraz w uchwałach II Plenum KC.

W latach 1950—1959 nakłady własne gospodarstw indywidualnych stanowiły zaledwie 35,6 proc. ogólnej sumy inwestycji produkcyjnych w rolnictwie, a we władaniu tych gospodarstw pozostawiono średnio w tym okresie około 83 proc. arealów użytków rolnych.

Własne nakłady inwestycyjne indywidualnych gospodarstw rolnych były szczególnie niskie w latach 1950—1955. W następnym czteroleciu nakła-

dy te wzrastają trzykrotnie. W tym samym czasie wzrastają również nakłady na prywatne budownictwo mieszkaniowe na wsi (średnioroczny wzrost był prawie 5-krotny).

Nakłady

Omawianym dziesięcioleciu nakłady inwestycyjne w przemyśle wydobywczym (kopalnie węgla i brykietownie, kopalnie ropy i gazu ziemnego, kopalnie rud żelaza i metali nieżelaznych, surowców chemicznych, surowców mineralnych, kopalnie i warzelnie soli) wyniosły ok. 48 mld. zł, tj. ponad 20 proc. ogólnej sumy nakładów na przemysł; w tym samym czasie nakłady na przemysł budowy maszyn wyniosły ok. 32 mld. zł, czyli blisko 13,5 proc. Efektywność tych nakładów w obu wymienionych dziedzinach produkcji jest jaskrawie różna. Liczona w cenach 1956 r. wartość produkcji przemysłu maszynowego wzrosła w 1959 r. prawie siedem i półkrotnie w stosunku do 1949 r., a wartość produkcji przemysłu wydobywczego mimo większych nakładów inwestycyjnych w tym samym czasie wzrosła tylko o 66,5 proc.

Efektywność nakładów inwestycyjnych w przemyśle budowy maszyn jest więc wielokrotnie większa niż w przemyśle wydobywczym. Nie mniej jednak musimy powiększać nakłady na przemysł wydobywczy, który jest bazą surowcową dla całego przemysłu.

Nakłady na produkcję energii elektrycznej wyniosły ok. 26,5 mld. zł, tj. 11,0 proc. ogólnej sumy nakładów na przemysł. Nakłady inwestycyjne w energetyce poniesione w ostatnich 10 latach zwróciły się w okresie około 13 lat. Wielką oszczędność paliwa i stosunkowo krótki okres amortyzacji nakładów świadczy, że inwestycje w energetyce są wysoce efektywne.

Nakłady inwestycyjne na hutnictwo żelaza w latach 1950—1959 wyniosły 26,8 mld. zł. Wielkość rocznej sumy akumulacji w nowych hutach pozwoliła na spłacenie poniesionych nakładów w okresie około 11 lat, natomiast w hutach starych w ciągu ok. 9 lat.

Nakłady inwestycyjne w przemyśle chemicznym wyniosły ponad 30 mld. zł. Mimo poważnego wyprzedzenia przez przemysł chemiczny tempa rozwoju całego przemysłu należy nadal przyspieszać rozwój tej gałęzi produkcji. Wskaźnik nakładów inwestycyjnych na przemysł chemiczny i wskaźnik jego rozwoju w stosunku do całego przemysłu świadczą o wysokiej efektywności nakładów w tej gałęzi przemysłu. Zwiększenie nakładów na tę gałąź produkcji jest jak najbardziej konieczne i celowe.

Nakłady inwestycyjne na przemysł materiałów budowlanych (łącznie z wydobywaniem minerałów dla budownictwa) wyniosły blisko 18 mld. zł. Wielkie potrzeby w dziedzinie budownictwa oraz konieczność odchodzenia od tradycyjnych materiałów budowlanych i przechodzenia szerokim frontem na budownictwo prefabrykowane nakazują przyspieszać rozwój przemysłu cementowego.

Nakłady na przemysł spożywczy wyniosły ok. 17 mld. zł. Wielki wzrost spożycia cukru, wyrobów mięsnych i innych artykułów spożywczych oraz niezmiennie ważne znaczenie eksportu wyrobów tego przemysłu uzasadniają konieczność tych inwestycji i potrzebę dalszego ich wzrostu.

Inwestycje w przemyśle włókienniczym za okres 10 lat wyniosły 9,4 mld. zł.

Sprawy zatrudnienia

W wyniku działalności inwestycyjnej liczba zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie podniosła się

z 1 670 tys. osób w 1949 r. do 2 972 tys. w 1959 r., tj. o 78 proc.

Przyrost zatrudnienia w tym czasie nie odbywał się jednak równomiernie. W latach planu sześciolatniego liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła bowiem o 1 021 tys. osób, a za cztery lata obecnej pięcioletki tylko o 281 tys. osób. Nakłady inwestycyjne przeliczone na jednostkę przyrostu zatrudnienia zmieniają się radykalnie w obu tych okresach.

Jeśli w latach 1950—1959 przeciętny nakład inwestycyjny na stworzenie 1 stanowiska pracy w przemyśle, wskutek specjalnych okoliczności istniejących w pierwszych latach tego okresu oscylował w granicach około 200 tys. zł, to obecnie i na przyszłość koszt nowego miejsca pracy w przemyśle kształtuje się o wiele wyżej. I stanowisko pracy kosztuje, względnie będzie kosztować:

w kopalni węgla kamiennego „Staszic” — 394 tys. zł, w hucie im. Lenina po doprowadzeniu produkcji do 3,5 mln ton stali — 975 tys. zł, w kombinacie petrochemicznym w Płocku — ponad 1,1 mln zł, w fabrykach płyt pilśniowych — średnio 400 tys. zł, w zakładach mechanicznych „Ursus”, Łódzkiej Fabryce Transformatorów i Stoczni Gdynskiej — średnio 200 tys. zł.

Należy zaznaczyć, że w przemyśle drobnym, spółdzielczych pracach oraz w niektórych działach przemysłu lekkiego, spożywczego i materiałów budowlanych nakład inwestycyjny na nowe miejsce pracy jest znacznie niższy, co odpowiednio obniża średni koszt stworzenia nowego stanowiska pracy w całym przemyśle.

W latach 1961—1965 przybędzie nam około 945 tys. osób w wieku produkcyjnym, a w następnej pięcioletce około 1 500 tys. osób. Ponieważ cały przyrost ludności rolniczej powinniśmy zatrudnić w zawodach pozarolniczych, zastrzeżać się będzie pytanie czy inwestując w przemysł należy inwestować w postępowe techniczne i związane z tym wzrost wydajności pracy oraz spadek kosztów wytwarzania, czy też należy inwestować pod kątem zatrudnienia największej ilości ludzi? W najbliższej pięcioletce problem ten może być w zasadzie rozwiązany przy utrzymaniu kierunku inwestycji obliczonego na rozwój postępu technicznego w całym przemyśle.

Na tle problemu zatrudnienia przyrostu ludności występuje jaskrawo kompletna ignorancja rzeczywistości przejawiana przez wysokiach dostojników kościoła, którzy zwalczają zaciekle świadome macierzyństwo i głoszą, że Polska powinna mieć 80 mln mieszkańców. Aby wyżywić 80 mln ludzi przy utrzymaniu obecnego poziomu spożycia wystąpiłaby u nas konieczność podniesienia płodności 4 z 10 do poziomu 4,5 kwintali z 1 ha, lub importu około 26 mln ton zboża rocznie. Gdyby przyjął, że wzrost plonów osiągnąłby w Polsce obecny poziom NRD, tj. około 25 kwintali z ha, to i wówczas trzeba by importować z górą 16 mln ton czyli ponad 50 proc. światowego eksportu zbóż.

Dla nowych 50 mln mieszkańców naszego kraju przy utrzymaniu obecnego wskaźnika zagęszczenia mieszkańców, trzeba by wybudować ponad 27 mln izb, czyli około 15 razy więcej niż wybudujemy w bieżącej pięcioletce. Jeśli dostojnicy kościoła znajdą takie cudowne środki, przy których pomocy będzie można osiągnąć te olbrzymie wskaźniki wzrostu produkcji, stanemy się gorącym propagatorami 80-milionowego narodu. Rzecz w tym, że cudów

nie ma, zaś troskę o byt narodu pozostawiają oni nam czując się sami od niej wolni.

Gospodarka mieszkaniowa

Wróćmy jednak do tematu naszych rozważań inwestycyjnych. Nakłady na inwestycje nieprodukcyjne w latach 1950—1959 stanowiły 30,3 proc. ogólnej sumy nakładów w całej gospodarce narodowej, tj. wyniosły 172 mld. zł.

Globalna suma nakładów na budownictwo mieszkaniowe w całym kraju w latach 1950—1959 wyniosła 94,7 mld. zł, w tym udział nakładów państwowych i spółdzielczych stanowił 72,2 proc. Z ogólnej sumy 26,3 mld. zł wydatkowanej na prywatne budownictwo mieszkaniowe, na budownictwo w miastach przypada 37,6 proc., na budownictwo na wsi — 62,4 proc. Ogółem za środki te wybudowano w całym kraju 2 558 tys. izb mieszkalnych. W tym za środki prywatne w miastach 195 tys. izb i na wsi 701 tys. izb.

W bieżącej pięcioletce, wskutek podwyższenia cen materiałów budowlanych bezpośredni koszt budowy 1 izby podniósł się z 35,1 do 39,9 tys. zł, a koszt globalny z 45,5 do 57,8 tys. zł (łącznie z nakładami na budownictwo socjalno-usługowe, wodociągi, kanalizację itp.).

Niezmiernie niskie opłaty czynszowe nie tylko nie pozwalają na amortyzowanie się nakładów na budownictwo mieszkaniowe, ale nawet nie pokrywają wydatków na bieżące utrzymanie budynków. W 1956 wpływy za opłaty czynszowe pokryły zaledwie około 32 proc. a w 1959 r. około 48 proc. ogółu nakładów na bieżące utrzymanie budynków mieszkalnych (administracja, utrzymanie czystości, woda, koszty konserwacji itd.).

Gospodarka zasobami mieszkaniowymi zarządzanymi przez rady narodowe przynosi deficyt, który w 1956 r. wyniósł 1 450 mln zł a w 1959 r. wzrósł do 1 720 mln zł.

W państwach kapitalistycznych czynsze mieszkaniowe zapewniają pokrycie kosztów bieżącego utrzymania budynków oraz zwrot w ciągu 25 lat nakładów wyłożonych na ich budowę. Jeśli zaś chodzi o budownictwo oparte o kredytową pomoc państwa okres amortyzacji trwa 2—3 razy dłużej. Opłaty za mieszkanie wynoszą tam rocznie 4—6 proc. kosztów budowy. U nas natomiast roczna opłata za mieszkanie wynosi 0,4 proc. kosztów budowy, jest więc 10—15 razy niższa. W Czechosłowacji roczna opłata za mieszkanie wynosi 1,5 proc., w Związku Radzieckim 2 proc. kosztów budowy.

Zmniejszyć koszty

Obrazuje sytuację w dziedzinie naszej gospodarki mieszkaniowej nie dlatego, że nosimy się z zamiarem podwyższenia czynszów mieszkaniowych. Obecnie sprawa ta jest nieaktualna, chociaż w przyszłości ten niemożliwy stan rzeczy musi być zlikwidowany. Obrazuje ją dlatego, że wiąże się ona bardzo mocno z tematyką naszych obrad. W proponowanych przesunięciach środków inwestycyjnych na przyszłą pięcioletkę uszczuplone zostały bowiem nakłady na budownictwo mieszkaniowe. Nie oznacza to, że założona na III Zjeździe ilość izb mieszkalnych nie może być zbudowana. Można tę ilość wybudować jeżeli zostaną wykorzystane wszystkie możliwości obniżenia kosztów budowy.

Porównując ubiegły okres inwestycyjny z planami na najbliższe 5 lat nietrudno stwierdzić pewne różnice w proporcjach podziału globalnej sumy na poszczególne działy gospodarki narodowej. W

porównaniu z ubiegłym dziesięcioleciem, w przyszłej pięcioletce zwiększa się udział nakładów na rolnictwo z 11,2 proc. do 15,8 proc., na gospodarkę mieszkaniową z 16,7 proc. na 19,2 proc. Natomiast zmniejsza się udział nakładów na przemysł z 42,1 proc. do 38,7 proc., na obrót towarowy, na transport i łączność oraz wydatki na inne cele inwestycyjne. Wzrasta proporcja nakładów na urządzenia socjalne i kulturalne, na gospodarkę komunalną i lecznictwo.

Na inwestycje wydatkujemy pokątną część dochodu narodowego. W roku 1959 na inwestycje netto wydatkowaliśmy 18,2 procent dochodu narodowego (podzielonego), na przyrost zapasów i rezerw 3,5 procent, zatem akumulacja stanowiła 23,7 procent dochodu narodowego. Oznacza to, że ogólny nakład na inwestycje oraz wzrost zapasów i rezerw w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosił 2 938 zł, a suma przeznaczona na spójność nieco ponad 9 400 zł. W większości krajów socjalistycznych, a także w niektórych krajach kapitalistycznych (np. w Japonii) odsetek akumulacji dochodu narodowego jest wyższy niż u nas.

Czy możliwy wzrost płac?

W świetle obecnych ściślejszych obliczeń oraz nieco większej niż założono na III Zjeździe akumulacji dochodu narodowego można zapytać się, czy możliwy jest wzrost płac realnych i dochodów ludności większej o 23-25 proc. w przyszłej pięcioletce? Czy nie trzeba w tej sprawie rewidować założeń Zjazdu?

Otóż obecnie taka potrzeba nie zachodzi, mimo że nie można dać stanowczej odpowiedzi na to pytanie. Wiele okoliczności może wpływać na polepszenie, lub pogorszenie wskaźników produkcyjnych założonych w planie 5-letnim. Dzisiaj przewidzieć ich nie można. Z obliczeń wynika, że wzrost spożycia indywidualnego powinien kształtować się w granicach blisko 23 proc. w okresie 5-letnim.

Fundamenty zwycięstwa

Plan inwestycyjny na najbliższą pięcioletkę stanie się nową dźwignią rozwoju naszego kraju. W latach 1961—1965 przeznaczamy na inwestycje w całej gospodarce narodowej prawie dokładnie taką sumę, jaką na ten cel wydatkowaliśmy w minionym dziesięcioleciu.

Inwestycje to również zakładanie fundamentów pod przyszłe światowe zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem, które pragniemy osiągnąć na drodze pokojowego współzawodnictwa między obydwojma systemami społecznymi.

Nigdy nie ludziliśmy się, że awanturnicze wojenne kół imperialistyczne przyjmą z własnej woli naszą ideę pokojowego współistnienia, że dobroć i wyrocznia się proklamują wyrocznia, przygotowania do wojny i wyrażają zgodę na powszechne i całkowite zbrojenie. Ale istnieją szanse, aby do tego ich zmusić. Szanse te stwarza rosnąca z roku na rok siła państw socjalistycznych, ich rosnący potencjał produkcyjny, ich niezłomna i niezachwiana jedność.

Nie tylko narody krajów socjalistycznych, lecz w równym stopniu i narody świata kapitalistycznego gorąco pragną pokoju, a co ważniejsze podejmują otwartą, masową walkę przeciwko przygotowaniu wojennym, przeciwko imperialistycznym siłom wojny. Najnowszym tego przykładem jest Japonia.

Pokojowa polityka państw socjalistycznych, wyrażając wolę pokoju i pokojowego współistnienia wszystkich narodów ogranicza możliwości działania wojennych kół imperialistycznych, zwiększa zatem szanse pokonania sił wojennych i zapewnienia narodowi trwałego pokoju.

Rozwijanie sił wytwórczych naszego kraju stanowi więc nasz wkład w dzieło zwycięskiej walki o pokój.

Rzeczywistość i tradycje

Rolę rzemiosła określa życie

Czas przynosi ze sobą nowości, które tworzą sami ludzie. To co było kiedyś, dostępne dla nielicznych, dziś jest powszechne i popularne. Królowa Jadwiga podobno była bardzo bogata i miała aż... cztery koszuły. Po co sięgać tak daleko: nasi dziadkowie zdzierali w całym życiu najwyżej... 2-3 pary butów. Były to produkty ręcznej pracy szewca, a więc ceną zapewne straszliwie wysoka.

W ubiegłym roku przemysł krajowy dostarczył 73 milionów par (!) obuwia skórzanego i gumowego (w tym 35 milionów par tylko skórzanego). Przypada więc rocznie 2,5 pary na jednego mieszkańca (nie liczymy importu). Trzeba przy tym zaznaczyć, że chodzi o obuwie masowej produkcji, a więc stosunkowo tanie lub bardzo tanie.

Czy można się przeto dziwić, że upada, setki lat liczący zawód mistrzów dratwy? Że maleje zainteresowanie szewstwem? Odpowiedź raczej oczywista choć, gdy się sięgnie po analogię w rzemiosło krawieckie, do innych nieco dojdziemy wniosków. Oto konfekcji w sklepach coraz więcej, a rzemieślników-krawców przybywa. No tak, ale obuwie mamy doskonałe, a z konfekcją żyjemy nadal na bakier. Piekielnie zmienna moda także robi swoje.

BRRR... STATYSTYKA

Ruch w ewidencji warsztatów rzemieślniczych na terenie Wielkopolski jest znaczny. Jedni zamykają swoje interesy, inni otwierają. Nie odnosi się to wyłącznie do szewstwa i krawiectwa. W ostatecznym rezultacie — pomimo ubytku 379 warsztatów — mamy w naszym woj. o 132 zakłady rzemieślnicze więcej niż w ub. roku (w tym 24 odzieżowe i 105 budowlane). Przybyło także metalowców i stolarzy. Jest natomiast aż 51 szewców mniej.

Można przy tym dokonać do datkowej obserwacji, która mówi, że najmniejszym „ubytkiem” ulegają rzemiosła z dziedziny nie opanowanych jeszcze przez przemysł (budownictwo, mechanika samochodowa, ślusarstwo).

Pięćset razy „Rynki Zagraniczne”

Przez 3 lata swego istnienia pismo to zdobyło dużą popularność nie tylko wśród pracowników central handlu zagranicznego, dla których pierwotnie było pomyslane, lecz także w zakładach produkujących na eksport, w urzędach terenowych i uczelniach ekonomicznych. „Rynki Zagraniczne” są bowiem jedynym łatwo dostępnym i — co najważniejsze — szybkim oraz wyczerpującym źródłem informacji o obrotach handlowych w świecie, kształtowaniu się podaży i popytu na towary, o ich cenach i kosztach transportu.

Niezwykle cenna pozycja w piśmie stanowią stałe komentarze i fachowe omówienia całości spraw produkcji i obrotu wybranych towarów w świecie np. stali, obrabiarek, laboru kolejowego, zbóż, mięsa a także surowców np.: rud metali, bawełny, kauczuku, węgla itp. oraz bieżące informacje o zawieranych umowach i transakcjach handlowych.

Każdy działacz gospodarczy, pilnie studiujący „Rynki” potrafi sobie i innym zawsze wytłumaczyć przyczyny szeregu zjawisk w kraju, związanych z potrzebą zbilansowania naszego handlu zagranicznego.

Zycząc Kolegom z redakcji „Rynków Zagranicznych” dalszych sukcesów w redagowaniu pisma chcemy stwierdzić, że w Poznaniu — mieście Tarłów — będzie ono miało zawsze wielu wdzięcznych czytelników i sympatyków. (red)

pisane w I kwartale br. z rzemieślnikami wielkopolskimi osiągnęły sumę 3 mln. złotych. Przedmiotem obrotu są: damskie torebki plastikowe, kraty, konfekcja lekka, wyroby bielizniarskie. Wyroby galanterii metalowej powędrowały na wystawę do Chicago, a wkrótce ruszy eksport parówek do Anglii i, być może, do NRF.

To oczywiście jest początek „boomiku”. Należy się spodziewać, że za tymi transakcjami pójdą inne, lepsze czy gorsze, ale korzystne dla obu stron: dla rzemiosła i państwa.

PIENIĄDZE SĄ, ALE...

Interesy idą widać nie najgorzej, skoro opłaca się pożyczać i oddawać, a przy tym zapłacić procent. Tylko w I kwartale 1960 r. banki udzieliły wielkopolskim rzemieślnikom kredytów na sumę 10,7 mil. zł (w roku I kwartał ub. 4 mil. zł). Przeznaczono je głównie na zakup maszyn i urządzeń, remonty i zakładanie nowych warsztatów.

Rzemieślnicy uzasadniają, że znacznie lepiej by się układały ich handlowe sprawy, gdyby nie plaga nielegalnej działalności „lewych mistrzów”. Ocenia się, że „dzikich rzemieślników” jest w naszym województwie 3-4 tysiące, w tym co najmniej 70 proc. trudni się murarstwem, 20 proc. krawiectwem. Walka z „podzie-

miem” daje raczej małe rezultaty.

Jedną z dróg likwidacji pokątnych warsztatów jest na pewno stałe szkolenie nowych rzemieślników, aby było kim wypełnić luki w usługach i produkcji. Na narybek specjalnie narzekać nie możemy: co drugi mistrz kształci przynajmniej jednego ucznia. W sumie w województwie poznańskim uczy się rzemiosła około 8 tys. młodych.

Jedne warsztaty powstają, inne są likwidowane. Wiele rzemiosł zanika, a równocześnie powstają nieliczne nowe. Ten i ów rzemieślnik nastawia się na eksport, drugi myśli o produkcji nowych artykułów. Są trudności z „nielegalnymi” i narybkiem. To jest mniej lub więcej zgodne z prawidłami ekonomii.

POINTA?

Jednego jednak nie mogą się rzemieślnicy wyżyć: są za patrzeni w swoją wielowiekową tradycję i w decydującą rolę w gospodarce. Tak w istocie było. Dziś doskonalące się środki produkcji na całym świecie, niezależnie od ustroju, pozostawiają rzemiosłu dwie role: usługi i uzupełnianie produkcji przemysłu. Tak w istocie jest i inaczej być nie może.

Zbigniew Mika

Na piątkę...



...zdali egzamin mali plastycy — wychowankowie szkółki plastycznej prowadzonej przez mjr. Cieślaka w Stołecznym Klubie Oficerskim w Warszawie. Na wystawie, będącej podsumowaniem całorocznej pracy artystów od 4 do 12 lat, oglądaliśmy kilkadziesiąt rysunków, kukiełek i rzeźb modelowanych w glinie. Na otwarciu wystawy nie było wprawdzie tzw. czynników oficjalnych, ale mali plastycy stawili się w komplecie.

CAF — fot. Barącz

Proszę o głos!

W obronie dziecka

Epoka sufrażystek dawno minęła, a 8 marca w tym roku też już nie wróci. Nikt zresztą nie wysuwa postulatów o równouprawnieniu kobiet w naszym kraju, gdyż ono istnieje. Ale... gdybyśmy zabrali gremialnie głos w jakimś referendum na temat jak definitywnie rozstrzygnąć sprawę ściągania alimentów — prawdo podobnie problem nabrałby szybszego biegu w kierunku rozwiązania.

Np. co zrobić, by ci, którzy muszą płacić alimenty zechcieli to robić? Apele publicystów i organizacji społecznych są kierowane do sumień obywatelskich, do tych, którzy bez wnikania w rolę matki i porzuczonego dziecka, dla złe pojętej solidarności meskiej, pomagają wieloosobowemu nie usankcjonowanemu.

Iluż jest takich „kardrowców” czy księgowych, którzy udzielają pomocy ojcom w ich uchylaniu się od płacenia alimentów. Wszyscy uczciwi ludzie, a takich jest przeważająca większość, potępiają tę swoistą zbrodnię. Jednak w ślad za mobilizacją społecznej opinii, mogą iść sankcje prawne. Ojca, uchylającego się złośliwie od płacenia alimentów, można nawet wsadzić do więzienia. Tylko, że nie zmienia się przez to złych warunków bytowych dziecka.

Wreszcie są ojcowie, którzy wolą... posiedzieć za kratkami, aniżeli zapłacić choć grosz swemu potomstwu. W Sądzie Pow. dla m. Poznania znany jest wy-

padek, gdy takiego ojca szukano przez... 2 lata. Są ojcowie, zmieniający miejsce pracy, byleby tylko nie płacić; są ojcowie rzucający swoje żony, gdy oczekiwane przez matkę dziecko nie przyszło jeszcze na świat.

Nie wystarczy więc odwoływać się do sumienia ludzkiego tych, którzy pozbawieni są wszelkich skrupułów. Może warto zastanowić się nad zwałobym się prostym rozwiązaniem. Ustalone sądy nie (obecnie sąd może zaocznie określać sumę alimentacyjną profilaktycznie) alimenty można by wpiływać do legitymacji ubezpieczeniowej „delikwenta” z oznaczeniem sumy, do płacenia jakiej jest zobowiązany.

Wreszcie dla pełnej jasności, w dowodach osobistych, ojców figurowałby spis jego dzieci (dotychczas, jak wiadomo, takich przepisów nie ma). Wtedy nie opłacał się zmieniać pracy bo i po co? Wyznaczoną sumę, nie czekając na komornika, potrącałby z poborów dział finansowy w zakładzie pracy.

Na pewno znajdą się dość liczni oponenci tej propozycji. Nie każdemu zresztą mężczyźnie leży na sercu takie radykalne rozwiązanie. Na szczęście żyjemy w kraju, gdzie naczelnym dobrem społecznym winien być człowiek. I ten mały, niezadowolony jeszcze, czekający na pomoc starszych, który ma pierwszeństwo; i ten dorosły, niekiedy zdemoralizowany, lecz wytrwale z dnia na dzień wychowujący.

Sądzimy, że Czytelnicy chętnie zabiorą głos w tej delikatnej a równocześnie palącej sprawie.

Lidia Janaskowa



A oto plaża Sopotu (koło Grand Hotelu) w krasie letniego wie-zoru.

Fot. — H. Dera

List z Włbrzeża

„Jedź, jedź do Sopotu...”

Sopot — ta perla starego Wybrzeża, tuż przed sezonem odmiada się, upiększa i kończy przygotowania do przyjęcia gości. Odnawiono i zmodernizowano 16 hoteli i pensjonatów. Światła jarzeniowe rozbiły przy wielu ulicach. U wejścia na molo, odremontowanego kosztem miliona złotych, jarzy się również piękny neon.

Mimo że sezon właściwy rozpoczyna się około 25 czerwca, ruch w Sopocie jest już duży. Na ogólnopolskiej konferencji prasowej wiceprzewodniczący Prezydium MRN — mgr Zygmunt Mielczarewicz rozwinął szerokie perspektywy rozbudowy Sopotu. Doczekawszy się w hierarchii planów inwestycyjnych uchwały Rady Ministrów, Sopot zerwał się do gorączkowej budowy i rozbudowy.

Zagadnieniem kluczowym była kwestia czy Sopot ma być kąpieliskiem elitarnym z uwzględnieniem gości zagranicznych, czy też „dla wszystkich”. Po długich sporach zwyciężył kierunek drugi. Lecz to obowiązuje. Rozpoczęła się więc walka o ceny przy niesłabnącym podnoszeniu poziomu urządzeń komunalnych, zakwaterowania gości, usług i wyżywienia. Ceny usług nie mogą być wyższe niż gdziekolwiek w Wybrzeżu — powiedzieli sobie ojcowie 45-tysięcznego miasta i postanowili...

nie podnosić taksy kuracyjnej w latach najbliższych, pomimo poważnych nakładów inwestycyjnych.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Kąpielisko Morskie — Sopot” rozporządza w odnowionych pensjonatach i hotelach 349 nowymi miejscami, a ra przeszło tysiąc pokoi prywatnych położono „tłumiki” cen.

Rozwiązano pomyślnie kłopotliwą sprawę taniego, dobrego, z szybką obsługą, wyżywienia. Niedaleko mola, przy głównej ulicy, na ukończeniu jest budowa wielkiego eksperymentalnego kombinatu gastronomicznego, pierwszego w Polsce, którego zdolność produkcyjna zaspokoi potrzeby 4-5 tysięcy konsumentów na dobę. Obiad ma kosztować do 10 złotych. Jednorazowo lokal daje 400 miejsc, w tym 200 barowych. Pawilon gastronomiczny „Alga” otwarty będzie już 1 lipca br. Ponieważ ogólna ilość miejsc konsumpcyjnych w Sopocie wynosiła dotychczas około 4000, dołączenie do niej 4-5 tysięcy w kombinacie zaspokoi całkowicie potrzeby gości. Ceny umiarkowane, rygorystycznie przestrzegane, normować będą poziom opłat w całym Sopocie.

Trzecim zagadnieniem jest sprawa dostarczenia rozrywek kulturalnych. Zapowiadają się one bogato i urozma-

cenie. Zjadą tu z Warszawy: Teatr Ludowy, Polski, Komedia, Syrena, Teatr Sensacji, nie licząc kabaretów. Łódź wysła Teatr Jaracza, a Kraków Teatr Stary. Z Poznania wystąpi w sezonie Chór Stulgrosza.

Gdy już mowa o Poznaniu, trzeba dodać, że bezpieczeństwo nad kąpiącymi się objęło 18 studentów poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Odnaczają się oni literą „R” na plażach kąpielowych. Są to doskonali pływacy. Najczynniejsi z nich — Sławomir Krasowski, Krzysztof Horeczy i Jan Kruczyński „urzędują” już w różnych punktach plaży, choć kąpiących się — mało. Zimno!

Jeszcze nie wszystko zostało udoskonalone w Sopocie. Czekają na przeniesienie szpitala reumatologicznego, lokujące się w pobliżu mola. Mają być zrekonstruowane budynki wystawowe itd. Ogłoszono już konkurs urbanistyczny na rozbudowę całego pasa przywodnego.

Jeszcze rok-dwa a Sopot stanie się najbardziej atrakcyjnym miejscem wypoczynkowym naszego Wybrzeża. Do repertuaru piosenkarzy w kraju wejdzie znowu popularna melodia z operetki: „Jedź, jedź do Sopotu — do Sopotu jedź”.

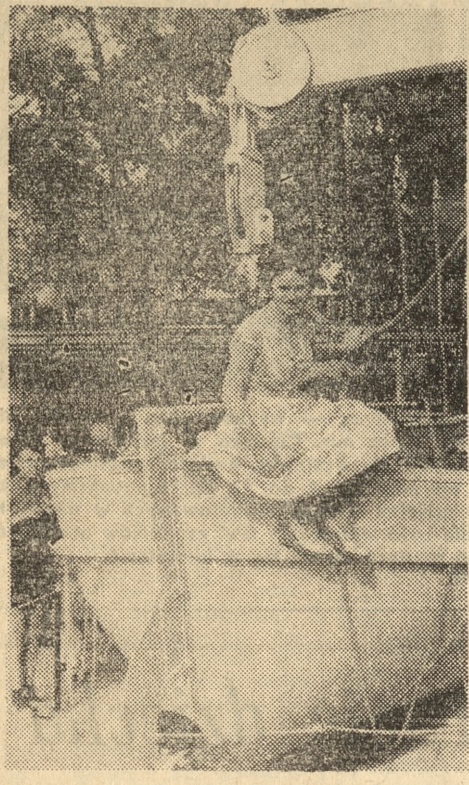
Franciszek Hryniewicz

Schroniska szkolne dla obozów wędrownych

Na sezon letni przygotowuje się w woj. szczecińskim ok. 40 szkolnych schronisk wycieczkowych, które przyjmą 2 tys. uczestników obozów wędrownych zwiedzających wybrzeże i Pomorze Zachodnie. Sieć schronisk szkolnych powstała w woj. szczecińskim dzięki staraniom tamtejszego aktywnego nauczycielskiego.

Na teren woj. szczecińskiego przybywają obozy głównie ze Śląska Górnego i Dolnego, z Krakowskiego oraz woj. warszawskiego i łódzkiego. (ZAP)

Na tle szalupy...



Czasami za tło pamiątkowego zdjęcia z Targów mogą służyć zupełnie nieoczekiwane eksponaty... Białe niedźwiedzie obejmujące czule fotografowane, eleganckie „Fiat”, „Skoda-Octavia”, czy polska WFM-ka — wszystko to już było, ale szalupa okrętowa! Ta pani żywi zapewne szczególnie sentyment do morza, jeśli właśnie za tło wybrała sobie stoisko polskiego przemysłu okrętowego. I słusznie. Tyle było już zdjęć z niedźwiedziami...

Od lipca kurno za czeki

Przedmioty transakcji artykuły przemysłowe

Od lipca br. członkowie kas zapomogowo-pożyczkowych, istniejących przy poszczególnych zakładach pracy będą mogli korzystać z nowego ułatwienia sprzedaży artykułów przemysłowych i dzieł sztuki. Omówienie tej sprawy trzeba rozpocząć od faktu przyznania 1,5 miliarda zł kredytu kasom pracowniczym.

Z tego bezprocentowego kredytu kasy zapomogowo-pożyczkowe mogą korzystać tylko w takim stopniu, by nie przekroczyć 1/4 kwoty zgromadzonych składek członkowskich. Druga zasadnicza uwaga: z funduszy tych udzielać się będzie pożyczek tylko w formie czeków uprawniających do nabycia jedynie wymienionych na wstępie towarów (liczba ich przekracza 100). Dlaczego? Chodzi o wzrost sprzedaży artykułów przemysłowych — lodówek, pralek, maszyn do szycia, itp. Panuje opinia, że to posunięcie stanowi początek dalszego rozwoju kas pracowniczych*).

Wojewódzki Oddział PKO w Poznaniu informuje o tym, jak ma przebiegać czekowa transakcja. Otóż kasy zapomogowo-pożyczkowe udzielać będą członkom pożyczek czekowych na takich zasadach, jakie dotyczyły gotówkowych.

Klub Techniki NOT

Prelekcje 23 bm.

SPAWANIE I CIĘCIE METALI

- g. 16—17 Urządzenia automatyczne do metalizowania nitrynowego (Francja);
- g. 17—18.30 Obrabiarka „Pulmax X 8” do skosów spawalniczych (Szwecja);
- g. 18.30 — 18.50 Cięcie tlenem w proszku żelaza (Francja);
- g. 18.50—19.30 Spawanie w atmosferze argonu (Francja);

ENERGETYKA

- g. 15.30—16.30 Aparatura niskiego napięcia dla górnictwa (Polska);
- g. 16.30—17 Film: Aparatura górnictwa (Polska);
- g. 17—18 Wymienne jonowe „Lewatit” w technice preparowania wody (NRF);
- g. 18—20 Największe na świecie kotły na węgiel brunatny „KSG” w Turowie (NRF);
- g. 20—21 Pionowe palniki pyłowe (NRF);
- g. 21—22 Transformatory WN (Anglia)

HUTNICTWO

- g. 18—19 Ewolucja techniczna produkcji i przyszłość blachy (Francja).

Zgubiono - znaleziono

P. Ignacy Olejniczak — rencista — zgubił 19 bm. pomiędzy ul. Głogowską, a Parkiem Kasprzaka portfel wraz z dokumentami. P. Marceł Konopkiewicz znalazł 20 bm. o godz. 7 rano portmonetkę, zaś kierowca taksówki nr 385 o około godz. 15.30 pęk kluczy.

Oprócz tego w redakcji naszej znajdują się spodenki kąpielowe, które zgubił chłopiec, jadący rowerem na Moście Rocha, biały buciuk dziecięcy oraz okulary. Zgubiony odebrać można w pokoju 62 redakcji „Głosu” przy ul. Grunwaldzkiej 19. (i)

Poznaniacy uczą się języków obcych

Coraz więcej poliglotów

Ponoć w każdym, najodleglejszym nawet zakątku świata, można trafić na Polaka. Stąd powiedzenie, że po polsku łatwo się wszędzie dogadać. Widocznie to przekonanie było bardzo długo naszą narodową obsesją, gdyż umiejętność władania nawet jednym obcym językiem wcale nie stanowiła powszechnej zalety braci-rodaków.

Obecnie również pod tym względem nie jest najlepiej, ale niechęć do nauki obcych języków przeszła do historii. Na pewno bezpowrotnie...

Diennikarz chcąc się dowiedzieć jak przebiega przekształcanie się poznaniaków w poliglotów (darujcie krztę przesady) musiał zasięgnąć języka w kilku instytucjach. Przede wszystkim w Towarzystwie Wiedzy Po-

Od dziś — wakacje!

Dziś we wszystkich szkołach podstawowych, licealnych i zawodowych odbywa się zakończenie roku szkolnego. Po 10-miesięcznej nauce rozpoczyna się wakacje, tak bardzo oczekiwane przez uczniów.

Na dzisiejszych uroczystościach w szkołach podstawowych blisko 7 tysięcy absolwentów otrzyma świadectwa ukończenia 7 klas, a prawie 50-tysięcy dzieci (od klasy I do VI) — promocje do następnych klas.

We wszystkich szkołach zakończenie roku przebiegać będzie uroczystość. Kierownicy szkół dokonują podsumowania wyników całorocznej nauki i oceną pomor rodziców i dzieci w budowie szkół Tyśiąclecia. W części artystycznej popisywać się będą dziecięce zespoły taneczne i chóralne.

Wielu także absolwentów szkół licealnych i zawodowych pożegna się dziś ze swoją uczelnią. I dla nich kierownictwo szkół i komitety rodzicielskie przygotowały uroczyste wieczorki. (an)

Z kroniki sądowej

13 lat za defraudację

Sąd Wojewódzki w Poznaniu — Ośrodek w Kaliszu, na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę Józefa Gorgolewskiego, b. kierownika referatu finansowego krotoszyńskiego Prezydium MRN.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony w latach 1958—1960 fałszował dokumenty i systematycznie przywłaszczał sobie znaczne kwoty pieniężne. W sumie — 250 tys. zł.

Gorgolewski przyznał się do winy, wyjaśnił przy tym, że 100 tys. zł zużył na bieżące wydatki, a resztę przechowywał w piwnicy. Pieniądze te miały zostać skradzione. Okoliczność ta nie została jednak potwierdzona w toku postępowania.

Sąd skazał Gorgolewskiego na 13 lat więzienia, przepadek majątku w całości oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. Wyrok jest prawomocny. (ak)

Dzieci Poznania o swoim mieście

Obraz o swoim mieście wytworza się często na podstawie związków z nim przeżyć czy dłuższego w nim pobytu. Dorosli w wydawaniu opinii o rodzinnym gnieździe kierują się nierzadko bardziej osobistymi wrażeniami. Dzieci natomiast, o swych wrażeniach mówią krótko: ładne — lub — brzydkie.

Dlatego też prace konkursowe napisane przez uczniów szkół podstawowych na temat wystawy zorganizowanej z okazji 15 rocznicy oswożenia Poznania sprawiły, najbardziej zainteresowanym — Inspektoratowi Oświaty i gronu nauczycielskiemu — miłą niespodziankę. Okazało się bowiem, że dzieciom nie brak spostrzegawczości, umieją trafnie ocenić wysiłek i trud dorosłych w odbudowie miasta, a równocześnie dostrzec nawet najmniejsze niedociągnięcia. Przede wszystkim jednak prace ukazały ogrom przywiązania młodych do miasta. Konkurs spowodował, że dzieci pisząc o Poznaniu spojrzali może po raz pierwszy inaczej. Szerzej, a nie — jak najczęściej się zdarzało — tylko z wąskiego kręgu znajomej ulicy.

Spośród setek wypracowań wyróżniono kilkanaście. Dzieci otrzymały wartościowe nagrody, ufundowa-

ne przez Prezydium RN m. Poznania. Trudno wymienić (z powodu objętości) wszystkie najlepsze prace, ale na pewno warto zacytować niektóre wyjątki.

Marysia Nowak, klasa VII ze szkoły nr 27 (ul. Widna) tak m. in. pisze:

„...Ale ja nie znam tego płonącego Poznania, nie pamiętam strasznych dni walk, nawet nie pamiętam zniszczeń... Czuję tylko i wiem, że to było okropne... Przechodzę dalej. Tym razem wszystko jest mi znane i bliskie. To ten Poznań, który znam z moich codziennych wędrówek, który widzę każdego dnia... Chciałoby się zawołać — „Patrz, tu świat nowy — nowe w ludziach życie” (Stowicki). Mówią o tym zdjęcia, liczby, makiety i plany na przyszłość.”

Elżunia Musiał, klasa VII, szkoła nr 32 (ul. Różana).

„...W pierwszej części hali zaskoczył mnie półmrok, rozświetlony czerwienią reflektorów. Otoczona siatką ulic szłam, nie... skradałam się raczej wśród dogasających ruin. Prowadził mnie przejmujący głos speakera: Był rok 1945... Nie znam, nie przeżywałam tra-

zaw. czytanek jest niezwiązana z problemami, szczególnie współczesnymi, danego kraju. Często też z kartek podręczników wieje nudą. A szkoda...”

Michał Łuczak

100 osób zatrutych dwie — aresztowane

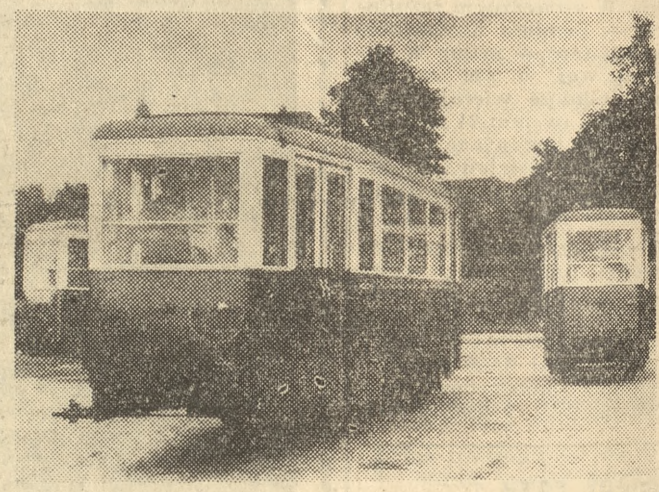
Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu poinformowała nas wczoraj o pierwszych rezultatach śledztwa prowadzonego w sprawie masowego zatrucia mieszkańców Mosiny (pow. Poznań) i okolicznych wsi. Przyczyna — jak już donosiliśmy — było spożycie wędliny, wyprodukowanej z zarażonego trzciną mięsa wieprzowego.

Choć liczba zgłoszonych chorych sięga 200, przyjmuje się, że zatrutych zostało ponad 100 osób. Jedna osoba zmarła, kilkanaście przypadków jest bardzo ciężkich.

W toku śledztwa stwierdzono rażące uchybienia w pracy służby weterynaryjnej. Polegały one na przykładaniu pieczęci (oznaczających, że mięso nadaje się do konsumpcji) przed badaniem! W związku z tym prokurator zastosował areszt wobec kierownika Państwowego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt — Mariana Maciejewskiego i ogładcza mięsa — Teresy Skibińskiej.

(ak)

Ładne i wygodne



Z fabryki MPK wycyfrowane są stopniowo stare wozy tramwajowe. W tych dniach Poznań otrzyma kilkanaście nowych przyczep z fabryki w Chorzowie. Pierwszy transport przybył we wtorek na rampę kolejową. Zdjęcie to fotoreporter zrobił na chwilę przed przeloczeniem przyczep na tory.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Wyniki konkursu dla widzów do lat 14

Z okazji wystawienia sztuki Aleksandra Maliszewskiego „Nowe szaty króla” Państwowy Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie ogłosił konkurs dla widzów do lat 14. W konkursie, który polegał na rozpoznanie istotnych różnic między baśnią Andersena „Nowe szaty króla”, a groteską sceniczną współczesnego autora polskiego, wzięły udział dzieci w 6 miejscowości. W sumie groteskę A. Maliszewskiego ogłosiło 23.525 dzieci.

Z Poznania wpłynęło 92,3 proc. listów. Największą ilość odpowiedzi nadesłali uczniowie szkoły podstawowej nr 25, ul. Prądzynskiej 53.

Zebrałe odpowiedzi stanowią wartościowy materiał badań z zakresu kultury i socjologii młodocianego widza teatralnego w Wielkopolsce. Materiał ten zostanie przekazany do naukowego opracowania Katedrze Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Jury przyznało następujące nagrody: klasie IIc szkoły podstawowej nr 25 w Poznaniu, ul. Prądzynskiej 53 — dwutomowe wydanie baśni Andersena; kółku recytatorskiemu przy szkole nr 1 (klasa VIIa) w Gnieźnie (bajki La Fontaine'a), Danucie Sikorze (klasa VIIc) szkoła podstawowa nr 3 w Kościanie — bajki Kryłowa; Pawłowi Jagustynowi (klasa II) szkoła nr 44 TPD w Poznaniu ul. Taczanowskiego — Wiersze Dziecięce Kazimierza Iłkowińskiego oraz Donacie Rosikiewicz (klasa IVb) szkoła podstawowa nr 2 w Poznaniu ul. Prądzynskiej 55/19 — Baśń o ziemnych ludkach J. Ejsmonda. (sie)

„Patrz, tu świat nowy”...

gedii mojego miasta. Rozpoznaję jego blizny tu na zdjęciach, przerażając blisko stoję naprzeciw zawałającym się domów. Szczególnie zaskoczyła mnie wychylająca się zza muru sylwetka żołnierza, czatującego na wroga z podniesioną bronią. Był jak żywy! Z pewnością zginął za ścianą tego domu. Czy daremnie? Nie! Przekonała mnie o tym druga część wystawy, ilustrująca Poznań już odbudowany...”

Jedną z uczennic — **Grażyna Komisarek, klasa V, szkoła nr 1 (ul. Cegielskiego)** po zwiedzeniu wystawy pokusiła się o opisanie swoich wrażeń wierszem.

„...Musimy odbudować
Gród Przemysława
By rozniósł się
Po całym kraju sława.

I znów jest Ratusz
Stawna Biblioteka,
A każdy poznaniak
Na nową książkę czeka.

Budują się domy wielopiętrowe
A na Starym Rynku
Nawet jasne
I kolorowe...”

Anna Siekierska

Czarny Ład na Targach

Tak jeszcze za czasów szkolnych zwykliśmy nazywać Afrykę. Ale i dziś niejednokrotnie publicyści pisząc o Afryce używają tego obrazowego określenia — Czarny Ład. Teraz mamy nową okazję — Międzynarodowe Targi Poznańskie, na których Czarny Ład wystąpił tak licznie jak nigdy dotąd. Kakaowy lub niemal czarny kolor skóry, malownicze, barwne togi Murzynów są atrakcją tylko dla gawiedzi. Dla poważnie myślących sensacją natomiast jest sam fakt tak dużego udziału państw afrykańskich w Targach.

Udział ten jest dowodem, że Polska zyskała określona markę jako dostawca wyrobów przemysłowych, zarówno inwestycyjnych, jak i konsumpcyjnych trwałego użytku. Trzeba tu mocno podkreślić, że MTP należy do rzędu pierwszych targów międzynarodowych, w których te państwa afrykańskie uczestniczą.

Jakie są lub będą kierunki polskiego handlu zagranicznego z krajami Czarnego Łądu? Jeszcze za wcześnie na ostateczną odpowiedź. Można jednak już powiedzieć, że istnieje pewnego rodzaju naturalne uzupełnianie się możliwości eksportowych Polski i potrzeb importowych krajów afrykańskich oraz możliwości eksportowych krajów afrykańskich i potrzeb importowych Polski.

Wszystkie te kraje wraz z uzyskaniem niepodległości mają zamiar przeprowadzić mniej lub bardziej ambitne plany inwestycyjne. Realizacja tych planów będzie w dużej mierze zależna od uzyskania potrzebnego sprzętu maszynowego. Z drugiej strony, kraje te są producentami takich artykułów jak kakao, orzechy ziemne i wszelkiego rodzaju tłuszcze roślinne, a także posiadają złoża niektórych cennych rud metalicznych.

Ten stan rzeczy nada z pewnością charakter wymianie handlowej Polski z krajami afrykańskimi. Szczególnie interesującymi dostawcami i odbiorcami są dla nas kraje nadbrzeżne Zatoki Gwinejskiej, właśnie ze względu na rodzaj posiadanych surowców, jak i z tego względu, że gęstość zaludnienia w tych krajach jest stosunkowo największa, i że reprezentują wskutek tego rynek chłonny dla szeregu artykułów przemysłowych. W większości krajów znad Zatoki Gwinejskiej istnieje już dostatecznie duża kadra średnio rozwiniętych robotników. Nie występuje więc tam dość powszechny jeszcze dla krajów Czarnego Łądu problem braku wstępnie wykwalifikowanej siły roboczej.

Ale przejdźmy do przedstawienia naszych afrykańskich gości. W XXIX MTP biorą udział: Kongo Belgijskie, Etiopia, Ghana, Gwinea, Madagaskar, Nigeria, Tunezja i Unia Południowo-Afrykańska. Spośród nich po raz pierwszy w MTP biorą udział: Ghana, Gwinea, Madagaskar i Nigeria.

Chcielibyśmy bliżej scharakteryzować grupę krajów po raz pierwszy uczestniczących w MTP.

Ghana. Niepodległość od 1958 r. Żyje w niej 4,5 mln. Murzynów sudańskich na obszarze 237.873 km kw. Terytorium to obejmuje dawną brytyjską kolonię i protektorat Złote Wybrzeże oraz b. brytyjskie terytorium powierzone Togo (nie mylić z Togo Francuskim, które jeszcze walczy o niepodległość). Pierwsze miejsce w świecie w produkcji kakao (25 proc. światowej produkcji). Poza tym: ryż, banany, orzechy ziemne, olejowiec gwinejski, tytoń. Wiele bogactw mineralnych: złoto, mangan, boksyt, diamenty. Szczególnie duży eksport rudy manganu i złota.

Handel zagraniczny oparty prawie wyłącznie na eksporcie kakao.

GWINEA. 3 mln. ludności na 245.857 km kw., dawniej jedno z terytoriów Francuskiej Afryki Zachodniej. Niepodległość od 1958 r. Mieszkańcy: Murzyni. Najważniejsze uprawy: banany, cytrusy, ryż, bawełna, orzechy ziemne, olejowiec. Wydobywa się rudy żelaza i złota. W eksporcie główną rolę odgrywają: banany, olej, orzechy ziemne.

NIGERIA. 2,5 mln. ludności na obszarze 1.188.294 km kw. Niepodległość od 1958 r. Uprawa zbóż, orzecha ziemnego, bawełny. Koczownicza hodowla, której produkty są głównym artykułem eksportowym. Sudańczycy.

MADAGASKAR. Około 5 mln. ludności (Malgasze) na obszarze 590 tys. km kw. Niepodległość od 1958 r., na razie wprawdzie jako autonomiczna republika Wspólnoty Francuskiej, ale walczą o pełną niepodległość. Hodowla bydła rogatego, uprawa: trzciny cukrowej, kawy, kakao, wanilii (75 proc. światowej produkcji), ryżu, manioku, kukurydzy. Górnictwo: grafit, mika, ruda żelaza, węgiel, fosfority. Na eksport głównie kawa, wanilia, tytoń, skóry grafit, mika.

Tyle wiadomości encyklopedycznych o naszych „beniaminkach” targowych. Informacje o pozostałych krajach afrykańskich wystawiających na MTP byłyby pod wieloma względami podobne. Pokazują one wyraźnie „uzupełniający” charakter wymiany handlowej między tymi krajami a Polską. Wydaje się, że z biegiem lat możemy oczekiwać wielkiego rozwoju stosunków handlowych z tymi krajami, młodymi, pełnymi, o dużych na ogół ambicjach rozwojowych.

Mieczysław Skąpski

Wszyscy pływają...

Wczoraj w WKKF odbyła się narada poświęcona sprawie nauki pływania. Jak wynika z sprawozdania przedstawicieli MO, rozpowszechnienie nauki pływania jest sprawą palącą, gdyż mimo niesprzyjającej pogody liczba wypadków utonięć zwiększa się w zastraszającym sposób. Obecnie najważniejszym warunkiem jest posiadanie kadry instruktorskiej. W związku z tym w najbliższym czasie zorganizowane będą kursy instruktorów, a Kuratorium zobowiąże ostatnie roczniki szkół pedagogicznych do zdobycia stopnia pomocnika instruktora pływania.

Na zakończenie narady powołano Okręgowy Komitet Nauki Masowego Pływania, którego przewodniczącym został mgr B. Zgodziński. (st)

ZMS organizuje zloty kolarskie

Komitet Wojewódzki ZMS i Komisja Turystyki Kolarskiej POZKOL w Poznaniu, dla umożliwienia szerokim rzeszom turystów kolarzy wzięcia udziału w centralnym kolarskim rajdzie turystycznym organizuje w niedzielę, 26 bm. terenowe zloty kolarzy, w następujących miejscowościach: Rogoźno dla powiatów Poznań i Miejski, Poznań pow., Oborniki, Wągrowiec, Chodzież, Piła i Czarnków; Sieraków dla powiatów Międzybórz, Trzcin, Nowy Tomyśl, Szamotuły; Leszno dla powiatów Wolsztyn, Kościan, Rawicz, Gostyń i Śrem; Kalisz dla powiatów Ostrowo Wlkp., Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Krotoszyn; Słupca dla powiatów Konin, Koło, Turek, Września, Środa, Gniezno.

Warunkiem uczestnictwa w zlotach jest przebycie w ciągu półtora dnia trasy długości 75 km, dla młodzieży do lat 18 i trasy 100 km dla starszych. Uczestnicy organizują we własnym zakresie drużynę 3 do 5 osobową.

Szczegółowych informacji udzielają komitety powiatowe i miejskie ZMS, a w Poznaniu Wydział Sportu, Turystyki i Obozownictwa KW ZMS Poznań, ul. Kościuszki 80a. (na)

Nasze miejsce w kraju

Quo vadis poznański boksie?

Sytuacja w boksie poznańskim budzi wśród sympatyków tej dyscypliny i działaczy dość skrajnie różne opinie: jedni mówią o głębokim kryzysie, inni widzą możliwość wyjścia z impasu, którego początki sięgają kilku lat wstecz.

Najwięcej krytycznych uwag budziły bardzo słabe wyniki reprezentacji okręgu poznańskiego na mistrzostwach Polski w Warszawie.

Jak wiadomo, reprezentowało nas w Warszawie ośmiu bokserów w siedmiu wagach. Nasi pięściarze wygrali tylko dwie walki, zajmując w klasyfikacji okręgów przedostatnie miejsce. Po raz pierwszy na mistrzostwach kraju nie zdobyliśmy żadnego tytułu, ani mistrzowskiego, ani wice-mistrzowskiego.

Trzeba jednak powiedzieć, że takich wyników można było spodziewać się jeszcze przed mistrzostwami. W ekipie poznańskiej na ringu warszawskim stanęli Pluciński, Stanisławski, Sobolewski, Kaluźny, Jakubowski, Dudzik, Grzelak i Baran. Co najmniej połowa z nich, to weterani ringu, zawodnicy zasłużeni, a często wysłużeni. Atak młodzieży na pozycje dawnych mistrzów jest zaś coraz większy. Na listach klasyfikacyjnych z roku na rok znajduje się coraz więcej pięściarzy młodych.

Co prawda Grzelak (wyeliminowany z powodu kontuzji) lub Sobolewski, który tak pięknie się spisał w poznańskim turnieju, „Trybuny Ludu”, mogli dojść do mistrzostw warszawskich trochę dalej. Trudno jednak snuć rozważania na temat: co by było, gdyby...

Inni zawodnicy (np. Pluciński, Stanisławski, Baran) są jeszcze zbyt mało doświadczeni, aby obecnie wymagać od nich sukcesów w mistrzostwach kraju. Dla nich sukcesem jest już fakt, iż po mistrzostwach uznani zostali przez fachowców za pięściarzy, na których liczyć można w przyszłości.

Sytuacja pięściarstwa poznańskiego nie wygląda wcale tak czarno, jeśli wziąć pod uwagę wyniki pracy całego sezonu.

Na liście klasyfikacyjnej dziesięciu najlepszych bokserów w każdej wadze znajduje

się dziewięciu zawodników okręgu poznańskiego w sześciu wagach. Są to: Kaluźny (9 — waga piórkowa), Szybylski (4 — w. lekka), Sobolewski (3 — w. lekkosrednia), Jakubowski (3), Obała (5), Rusin (9 — wszyscy w. półśrednia), Kołodziej (9 — w. półciężka), Grzelak (4) i Wituchowski (9 — w. ciężka).

Według punktacji okręgów (10 pkt. za pierwsze miejsce, 9 — za drugie itd) Poznań zajmuje wysokie piąte miejsce po Warszawie, Katowicach, Bydgoszczy i Gdańsku. Wyprowadzamy tak silne okręgi, jak Kraków, Katowice i Łódź.

Największymi sukcesami poszczególnych zespołów w szkoleniu juniorów. Kluby wielkopolskie prowadzą kilka wzorowych szkółek dla najmłodszych entuzjastów pięściarstwa. To daje — jak dotychczas — dobre wyniki.

Reprezentacja Poznania, startująca w rozgrywkach o Puchar Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki zajęła w swojej grupie pierwsze miejsce, tracąc tylko jeden punkt. Okręg nasz wprowadził do ćwierćfinałów (odbędzie się 19 lipca w Cetniewie) indywidualnych mistrzostw Polski

juniorów aż 10 (na 11 możliwych) zawodników. Jest to sukces nie lada, tym większy, że drugi najlepszy pod tym względem okręg (Katowice i Łódź) ma w ćwierćfinałach tylko 8 pięściarzy.

Okręg poznański stawia obecnie przede wszystkim na młodzież. Takie założenie wydaje się jak najbardziej słuszne. Nie wszystko jednak zależy od władz okręgu i nie wszystko od klubów. O sprawach tych — w następnym artykule z cyklu: „Quo vadis poznański boksie?”

Marek Wierzechowski

Toto-Lotek płaci po 709 122 zł

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 19 czerwca 1960 r. stwierdzono: 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiiowy mi, wygrane po zł 709.122, 118 rozwiązań z 5 zwykłymi — po zł 12.019. — 6.625 rozwiązań z 4 po zł 321. — 117.994 z 3 — po zł 18. —

W zakładach piłkarskich z dnia 19 czerwca 1960 r. stwierdzono: 25 rozwiązań z 12 trafieniami wygrane po ok. zł 4.833. — 411 z 11 — po ok. 294. — 3.009 z 10 — po ok. zł 40. (PAP)

Olimpia Koło traci 3 punkty

Weryfikacja spotkań III ligi

Wydział Gier i Dyscypliny Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przeprowadził weryfikację pierwszej rundy spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej. Kilka spotkań zostało zweryfikowanych inaczej niż wynik osiągnięty na boisku.

Kaliska Proсна z powodu gry nieuprawnionego zawodnika (Zdzisław Bronicki) oddać musiała w dwóch spotkaniach punkty w o. 20 marca przegrała ze Zjednoczonymi Września 2:3, a 27 marca przegrała w Lesznie z Po-

lonią 0:2. Zjednoczonym i Polonią Leszno przyznano obecnie punkty w o. i wynik 3:0.

Druga zmiana dotyczy czterech spotkań Olimpii Koło, która w okresie od 10 kwietnia do 1 maja zawieszona była za nieregulowanie należności finansowych. Wszystkie bramki strzelone przez Olimpię i punkty przez nią zdobyte zostały nie uznane. Oto wyniki tych czterech spotkań po weryfikacji (w nawiasach wyniki osiągnięte na boisku). Zjednoczeni — Olimpia 5:0 (5:2); Olimpia — Kolejowy KS 0:0 (1:0) — żadna drużyna nie otrzymuje punktów; Dyskobolia — Olimpia 5:0 (5:2); Olimpia — Proсна 0:1 (1:1) — Proсна otrzymuje 1 punkt. Olimpia — 0.

Wobec tych zmian tabela ligi okręgowej wygląda następująco:

1. Dyskobolia	24:8	45:17
2. Górnik	21:11	21:15
3. Obrą	20:12	22:20
4. Grunwald	20:12	35:27
5. Polonia N. T.	16:16	26:26
6. Proсна	14:18	23:31
7. Zjednoczeni	14:18	20:35
8. Polonia L.	13:19	23:25
9. Rawicki KKS	13:19	26:29
10. Kolejowy KS	13:19	22:27
11. Polonia P-ń	12:20	25:31
12. Olimpia	9:23	22:45

W wyniku weryfikacji strata trzech punktów poniosła Olimpia. Inne zespoły mają zmieniony jedynie stosunek bramek. Dzięki poprawieniu stosunku bramek Polonia Leszno wyprzedziła Rawicki KKS.

Od decyzji WGiD POZPN przysługuje zainteresowanym klubom prawo wniesienia odwołań. (w)

zapamiętaj

UNIA WZYWA

Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Wyścigu Motocyklowego o XVIII „Złoty Kask” zawiadamia wszystkich członków Motoklubu Unia, że rozdział funkcji nastąpi dzisiaj, 23 bm. o godz. 19 w świetlicy Klubu, ul. Grobli 30. (na)

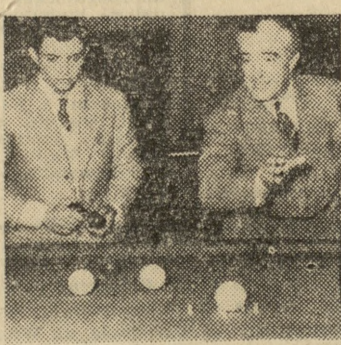
Czerwiec	Imieniny
23	Zenona
czwartek	Słońce: wsch.: g. 4.30 zach.: g. 21.18

Teatru

OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 — „Borys Godunow” (koniec około g. 22.30)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 16 — „Uczeń Czarnoksiężnika”, g. 19.30 — „Antygona” (koniec około g. 22.15)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — „Pierwszy dzień wolności” (koniec około g. 22.30)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Fajerwerk” (koniec około g. 22.30)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 „Żona na niby” — koniec około g. 22)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 — „Młyn do kawy”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Dwa pokolenia” (franc.-włoski 18 l.)



Scena z filmu prod. francusko-włoskiej pt. „Dwa pokolenia”

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Spokojny człowiek” (USA 16 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 13, 20.30 — „Tam, gdzie rosną poziomki”
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Biała krew” (NRD 14 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13 — „Młodość Chopina”, g. 15.30, 20.15 — „Kamienne niebo”
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Odette S-23”
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Balada o żołnierzu” (radz. 14 l.)
MALTA (Śródką) — g. 16, 18, 20 — „Ojciec narzeczonej”
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Noca, kiedy przychodzi diabeł” (NRD 16 lat)
OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Mój wujaszek” (franc. 12 l.)
PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Cudze dzieci”
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Wczepku urodzeni” (NRF 16 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Miejsce na ziemi” (polski 16 l.)
PANCERNIAK (Golecin) — g. 17.30, 20 — „Rozkaz zabici” (ang. 18 l.)
TĘCZA (Wilda) — g. 16 — „Złoty kask”, g. 18, 20 — „Okno na podwórzu”
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12, 13 — dokum., g. 14, 16, 18, 20 — „A jednak Cię Kocham”
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18, 20.15 — „Prawo jest prawem”
ZNICZ (Zabikowo) — g. 20 — „Ho! du Nord” (franc., 18 l.)
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej „Wietnam”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Polonia: „Siedem grzechów głównych”. Lech — „Młodzi małżonkowie”; KALISZ — Stylowe: „Jeździec znikąd”; Wolność — „Czerwony sygnał”; LESZNO — Panorama: „Zezowate

sześcię”; OSTROW — Roma: „Do widzenia do jutra”. Słońce — „Falszery”; PIŁA — Iskra: „Księżę Myszkini”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.25 Program dnia; 7.15 — Koncert poranny; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla dzieci; 9.20 — Muż. symfoniczna; 10.10 — Koncert poranny; 11.30 — „Rodzica a dziecko”; 11.35 — Tańce symfoniczne; 12.04 — Utwory charakterystyczne; 12.20 — Utwory na fagot i fortepian; 12.40 — „Na swojską nutę”; 13 — W różnych tempach; 14.05 — Muż. popularna; 14.50 — „Postęp w gospod. domowym”; 15.05 — Chór męski „Echo”; 15.25 — Program dnia; 15.30 — Koncert rozrywkowy; 16.15 — „Zagadki muzyczne”; 17.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego — lekcja 74; 17.30 — Z życia ZSR; 18.05 — Wiersze Z. Herberta i Cz. Janczarskiego; 18.25 — Koncert zyczeń; 19.30 — Operetka; 22.15 — Muzyka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18,

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.40 — Program dnia; 8.45 — Utwory skrzypcowe; 9.10 — Gra zespół „Albatros”; 11 Muzyka operowa; 11.30 — Kwadrans polskich tang; 15.10 — Ottorino Respighi „Ptaki”; 16 — Tańce w różnych rytmach; 17 — Włoskie piosenki; 17.40 — Poznański koncert zyczeń; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Piosenki starowarszawskie; 19.30 — Kronika kulturalna; 20 — Wieczorny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej; 21.40 — Gra kwintet Jerzego Miliana; 22 — Wiazanka melodii rozrywkowych; 22.45 — Wieczorna audycja kameralna; 23.14 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 13, 19, 21.

Telewizja

POZNAŃSKA

19 — „Telerozmaitości”; 19.35 — Występ solistów Opery Warszawskiej; 20 — Dziennik; 20.30 — „Saga lasów Janowskich” progr. dokument.; 21.05 — Młodzieżowy Program Rozrywkowy; 22 — Ostatnie wiadomości.

KATOWICKA

19.15 — Aktualności

Wystawy

Ul. Staroleka 38 — g. 10-17 — Wystawa racjonalizatorska przemysłu gumowego

BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH — pl. Wolność — g. od 10-15 — „Piśmiennictwo polskie XVI w.”

DOM DUKARZA — ul. Inżynierska — g. od 10-18 wystawa poligrafii czechosłowackiej;

KLUB MPK — ul. Ratajczaka — g. od 10-19 kiermasz poznańskich plastyków;

SALON PTE — ul. Paderewskiego — g. 10-13 i 16-19 — „VI wystawa sekcji artystycznej”.

Dziury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia — interna) — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53;

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, w święta od godz. 15-22, w soboty 18-22.

FUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedzielę i święta od g. 8-10. (Tylko dla Jezyc).